

Kilka słów o dominujących tendencjach

24 maja 2011 roku w Galerii Bielskiej BWA w Bielsku-Białej odbyło się posiedzenie jury konkursu 40. Biennale Malarstwa „Bielska Jesień 2011” w składzie: Jolanta Ciesielska, Agata Smalcerz, Piotr Rypson, Paweł Jarodzki i Jan Gryka.

text: **jerzy truszkowski**

Jerzy Truszkowski
Artysta wizualny
i analityk kultury.

Miałem zaszczyt uczestniczyć w obradach jako niezależny obserwator i kronikarz, zaś jury miało za zadanie wybrać prace na wystawę spośród slajdów elektronicznych wysłanych przez 387 artystów.

Tak duża ilość informacji o malarstwie – głównie młodych twórców – pozwala zauważyć dominujące tendencje. Bardzo liczną grupę stanowią niechlujnie malowane abstrakcje. Rzadsze są abstrakcje geometryczne, czasem następuje mieszanie tych dwóch konwencji. Nie było prawie zupełnie przejawów malarstwa materii, generalnie miało się wrażenie, że twórcy oszczędzali farby. Wyraźną tendencją jest malowanie kolorowych kompozycji, które Piotr Rypson określił jako nowy optymizm. Ten sam znany krytyk i kurator żartobliwie rzucił uwagę, że jury odrzuca wszystkie obrazy z obiektami w pustej przestrzeni, gdy zauważył, że takich właśnie obrazów pojawiło się zaskakująco dużo.

Generalnie wyraźne były pewne tendencje stylistyczne, nawiązujące do polskiego malarstwa twórców średniego i młodszego pokolenia, lansowanych przez znane galerie komercyjne. Powtarzane są charakterystyczne gesty, jak namalowanie czegoś w sposób realistyczny i dodanie do tego rozmazanej farby z gestami pędzla. Na wielu obrazach powtarzały się proste malarskie zabiegi, które można określić jako „wężyki”, bo zapewne jest to gest mający pozornie pokazywać, że artysta lekceważy konwencje. Powstaje jednak często efekt pustego gestu. Winne takiemu stanowi rzeczy są oczywiście galerie i kuratorzy popierający łatwinę tych tendencji.

Dla jury problem stanowiło unikanie propozycji nadmiernie przypominających malarstwo Wilhelma Sasnała. Z drugiej strony, w 1999 roku Wilhelm Sasnał otrzymał Grand Prix „Bielskiej Jesieni” i dzięki temu krytycy i galernicy zwrócili na niego uwagę, a on sam pieniądze z nagrody mógł przeznaczyć na założenie ogrzewania w garażu, w którym malował.

Szkoda w takim razie, że wystawie „Bielskiej Jesieni” nie towarzyszy wystawa grupy The Krasnals, która walczy o uznanie faktu, że w Polsce jest wielu artystów potrafiących malować nie gorzej od Sasnała. Malowane w różnym stylu, mistrzowskie pod względem wykonawczym obrazy The Krasnals byłyby interesującym kontrapunktem wystawy „Bielskiej Jesieni”, na którą jury wybrało zestaw obrazów malowanych właśnie w rozmaitych stylistykach.

Moim zdaniem, pozytywnym przejawem są propozycje artystek malujących obrazy o sytuacji egzystencjalnej i artystycznej twórczyni płci żeńskiej. Same nadesłane slajdy elektroniczne stanowią już wstępny materiał do interesującej wystawy malarstwa feministycznego. Ikonograficzny rozrzut propozycji kobiet – malarek był dość szeroki: od Wielkiej Bogini i faz księżycy poprzez różne, głównie afirmujące ujęcia relacji hetero-erotycznych do sytuacji rodzinnych. Ciekawe, że proponowano również sporo obrazów nawiązujących do ikony Matki Boskiej Częstochowskiej, niewiele natomiast było malarstwa nawiązującego do innej ikonografii religijnej, chociaż pojawiły się tytuły wyraźnie nawiązujące do Starego i Nowego Testamentu oraz buddyjskiego terminu Samsara... Częste były motywy japońskie, prawie-zupełnie brak było odniesień do innych cywilizacji pozaeuropejskich.

Bardzo mało było obrazów „ostrzych jak żyłeta”, czy to geometrycznych czy realistycznych. Nie było dzieł, które można by zaklasyfikować jako op-art, czy też czysty konceptualizm. Parę osób maluje monochromy zupełnie białe – takiej tendencji nie było 20 lat temu, gdy ja sam malowałem podobne obrazy. Jury zakwalifikowało na wystawę białe monochromy znanego artysty, które powstawały w oryginalnym, wyjątkowym procesie, ale odrzuciło niestety perfekcyjne wysmakowane białe monochromy artysty mniej znanego. Zestawienia tych dzieł osobiście brakuje mi na tej niewątpliwie bardzo dobrej wystawie. ■



Paweł Jarodzki, Bożena Grzyb-Jarodzka na tle obrazu Bożeny Grzyb-Jarodzkiej, Bielska Jesień, 1999